

Cośmy winni?

My, zbrodniarze?
Mam lat dziesięć, siostra dwa.
Wagon pędzi, mama płacze,
Szepcząc trwoźnie Ojczy nasz.

Tam, na polu chłopci stoją,
Czapki smutno zdjęli z głów.
Transport pędzi, ludzie mówią,
Żołdak nie rozumie słów.

My, bandyci?
Siwy starzec i niemowlę
pociąg pędzi, tam Sowietci
zgotowali nam katorgę

Po co kraty? karabiny?
Mamo... zimno, chcemy jeść.
Koniec torów, nikt nie płacze,
w śniegu na nas patrzy śmierć.

My, zesłańcy!
Jestem chory, babcia zmarła.
Jak bydłeta, jak skazańcy,
Bez wyroku i bez sądu...

Bez pomocy, bez pamięci,
powrócimy całkiem inni.
Wielu nie przeżyło zimy.
Każdy pyta:?